

Sygn. akt: I ACa 1077/12

I ACz 1344/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Alicja Myszkowska (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kuberska SA Lilla Mateuszczyk
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. M.**

przeciwko **(...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z (...) w K. i (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 lipca 2012 r. sygn. akt II C 1115/09

oraz zażalenia pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z (...) w K. od postanowienia zawartego w pkt 2 wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 4 lipca 2012 r. sygn. akt II C 1115/09

1. oddala apelację;

2. oddala zażalenie;

3. przyznaje adwokatowi S. K. tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto i nakazuje wypłatę tej kwoty ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi .

4. nie obciąża M. M.obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z (...) w K. i (...) Spółki Akcyjnej w siedzibą w W..

Sygn. akt I ACa 1077/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 lipca 2012r. w sprawie z powództwa M. M.przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

i (...) Spółce Akcyjnej w W. o ochronę dóbr osobistych, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 150 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i nie obciążył powoda kosztami procesu w pozostałej części, a także przyznał na rzecz pełnomocnika powoda wynagrodzenie za udzieloną z urzędu pomoc prawną, które polecił wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

(wyrok k. 364)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a których wynika, że w dniu 2 czerwca 2009r. powód M. M.dokonał zakupów w kasie nr (...) sklepu (...) położonego w Ł. przy ul. (...).

Podczas opuszczania przez powoda kasy doszło do uruchomienia się przy bramce systemu alarmowego. Do powoda podszedł wówczas pracownik ochrony firmy (...) Sp. z o.o. M. M.(1)i poprosił go, żeby jeszcze raz przeszedł przez bramkę bez dokonanych przed chwilą zakupów.

Doszło do powtórnego uruchomienia się systemu alarmowego.

Pracownik ochrony przesunął jednocześnie przy bramce zakupy, które nie spowodowały aktywacji alarmu.

Powód został poproszony przez pracownika ochrony o przejście przez drugą bramkę, na wypadek gdyby pierwsza była wadliwa. Jednak podczas przechodzenia powoda przez sąsiednią bramkę również doszło do aktywowania alarmu.

Powód zaczął się klócić z ochroniarzem, głośno mówić, krzyczeć. Pracownik ochrony M. M. (1)próbował rozmawiać z powodem grzecznie i spokojnie. Nie krzyczał.

Ostatecznie pracownik ochrony poprosił powoda o przejście do pomieszczenia ochrony, celem wyjaśnienia sytuacji.

Powód zdenerwował się, zaczął krzyczeć, że nigdzie nie pójdzie, nic nie będzie wyjaśniał, nic go to nie obchodzi. Oświadczył, żeby dać mu spokój.

Wówczas M. M.zaczął napierać ciałem na pracownika ochronyM. M.(1), usiłując odebrać mu zapakowane w foliową torbę zakupy. Powód chciał zabrać je i wyjść ze sklepu bez wyjaśniania zaistniałej sytuacji.

Pracownik ochrony cofał się, nie używając w żaden sposób siły fizycznej wobec powoda.

Powód, będąc bardzo zdenerwowany nadal napierał na pracownika ochrony, a następnie złapał go za rękę szarpiąc. Usiłował odebrać zakupione artykuły spożywcze, których pracownik ochrony nie oddawał, chcąc w ten sposób zmusić powoda do pozostania na miejscu i wyjaśnienia kwestii uruchamiania się alarmu.

Na miejsce zdarzenia podbiegł drugi z pracowników ochrony - R. W.. Powód dostrzegając go, na chwilę opanował swoje zachowanie, jednak nadal krzyczał obrażając pracowników ochrony. Ubliżał R. W. używając niecenzuralnych słów.

R. W. próbował uspokoić powoda usiłując go przekonać, żeby zechciał przejść do pomieszczenia, gdzie zostanie sprawdzony skanerem celem wyjaśnienia sytuacji.

Powód nie wyrażał jednak zgody na przejście do tego pomieszczenia. Był coraz bardziej wzburzony, zaczął odpychać drugiego ochroniarza.

Pracownik(...) R. W. chwycił wówczas powoda pod rękę i usiłował go zaprowadzić do pokoju ochrony. Powód stawiał opór. Próbował uniemożliwić przejście w stronę tego pomieszczenia. Szarpał się z pracownikiem, usiłując mu się wyrwać. Wreszcie powód, próbując wyswobodzić się z uchwytu, złapał R. W. za kark.

R. W. zastosował chwyt uniemożliwiający wyswobodzenie się powoda unosząc rękę i w tym momencie, zasłaniając powoda połą marynarki, zaprowadził go przez korytarz do pomieszczenia ochrony.

Podczas przechodzenia przez korytarz prowadzący koło toalet do pokoju ochrony powód szarpał się i wyrwał z uścisku. Wyglądało to na szarpaninę mężczyzn. Powód nie krzyczał podczas szarpaniny. Nie został powalony na podłogę.

M. M.(1), od momentu przybycia drugiego pracownika ochrony - R. W., asekurował jedynie kolegę, tak aby można było skutecznie doprowadzić powoda do pokoju ochrony. M. M.(1) otworzył R. W. trzymającemu za rękę powoda drzwi od pokoju, a następnie oddalił się na swoje stanowisko pracy.

W pokoju ochrony powód został ponownie poproszony o wyrażenie zgody na sprawdzenie go elektronicznym urządzeniem do wykrywania kodów zabezpieczających.

Powód krzyczał, aby go wypuścić. Konsekwentnie odmawiał poddania się sprawdzeniu skanerem. Nadal był agresywny i odzywał się niegrzecznie, a nawet wulgarnie do pracowników ochrony. Krzyczał i groził, że ich załatwi, że spotkają się w sądzie.

Powód groził też pracownikom ochrony, że opisz ich w gazetach, że go pobili i wyrządzili mu krzywdę. Zdenerwowany nadal chciał opuścić pomieszczenie. Mówił, że został napadnięty przez pracowników ochrony.

Pracownicy ochrony tłumaczyli powodowi, że muszą dokonać sprawdzenia go z uwagi na dwukrotne załączenie się alarmu.

Kierownik zmiany - pracownik ochrony Z. B. (1) wezwał policję. Powód został poinformowany o konieczności zaczekania na funkcjonariuszy.

Mimo tego, powód nadal próbował opuścić pomieszczenie ochrony wielokrotnie napierając ciałem na pracownika ochrony, który stał w drzwiach.

Po przyjeździe policji powód opróżnił kieszenie wyjmując z nich liczne przedmioty i poddał się sprawdzeniu urządzeniem skanującym kody kreskowe. Sprawdzenia dokonał przy funkcjonariuszach Policji kierownik zmiany ochrony - Z. B. (1). Czynności te nie wykazały żadnych nieprawidłowości. U powoda niczego nie wykryto.

Powód opuścił sklep, wyrażając pracownikom ochrony rychłym procesem.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. świadczy na rzecz pozwanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. usługi ochrony osób i mienia oraz monitorowanie sygnałów alarmowych na podstawie umowy zawartej w dniu 15 grudnia 2008r.

(...) S.A. świadczy usługi ochrony osób i mienia na podstawie koncesji MSWiA nr (...)z dnia 29 grudnia 2000r. Posiada ona liczne certyfikaty i rekomendacje.

Zdarzenie zostało utrwalone przy pomocy kamery. Obraz z monitoringu działającego na terenie hipermarketu (...) jest nagrywany przez łącznie 80 kamer. Na linii kas w chwili zdarzenia zamontowanych było 8 obrotowych kamer, a za linią kas 2 kamery. W korytarzu prowadzącym do pomieszczenia socjalnego oraz pokoju ochrony zamontowana była 1 kamera statyczna.

Po załączeniu się sygnału alarmowego przy bramce na linii kas automatycznie jedna z kamer obraca się w tym kierunku, a operator decyduje o tym, co ma być nagrane. Pozostałe kamery obserwują swoje miejsca.

Kamerami steruje ręcznie operator monitoringu za pomocą joysticka w tzw. systemie Panty Zoom, czyli w płaszczyźnie pionowej, poziomej i zbliżenie. Sterowanie joystickiem wymaga wprawy od operatora, aby nadążyć za obiektem. W sytuacjach dziejących się bardzo szybko może się zdarzyć, że kamera nie będzie dokładnie skierowana ze względu na zbyt mały lub zbyt duży ruch joystickiem.

Obraz z kamer zapisywany jest automatycznie. Zapis jest ciągły i nie ma możliwości jego przerywania. Na każdym zapisie jest zegar. Obraz rejestruje się na inteleksach, na których mogą być ustawione różne czasy. Obraz można zgrać na płytę i w ten sposób przekazać policji, tak jak to było w niniejszej sprawie.

W procesie zgrywania obrazu na płytę nie ma możliwości, aby wycinać bądź łączyć fragmenty z nagrania. Nie ma też możliwości, aby zmienić zapis nagrywany przez operatora. Operator ma do dyspozycji monitor, na którym jest zapis ciągły na inteleksie na żywo. Operator decyduje, którą kamerę kieruje na nagrywany obiekt.

Nagranie przedmiotowego zdarzenia jest zapisem ciągłym, ale jest to zapis z kilku kamer, przełączanych przez operatora, więc w tym sensie stanowi kompilację. Ciągłość licznika czasu nie wskazuje, aby stosowano zabiegi mające na celu usuwanie fragmentów nagrania. Test integralności dostarczonego pliku nie wykazuje żadnych dokonywanych w nim zmian. Film nie wykazuje żadnych śladów manipulacji.

Rozmycie obrazu zdarza się przy szybkim przybliżeniu, zanim kamera ustawi ostrość.

Rozmycie ujęcia w czasie 21:14:19:64 do 21:14:20:32 jest wynikiem naturalnego szybkiego ruchu kamery, która była przekierowana z innego punktu.

Następnego dnia po zdarzeniu powód złożył w KMP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę przez pracowników ochrony sklepu (...) w Ł. przy ul. (...).

Postępowanie wszczęte z inicjatywy powoda zostało umorzone. Powód nie wnosił prywatnego aktu oskarżenia.

Powód zgłosił się do Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej na badanie sądowo - lekarskie. Stwierdzono u powoda siniec na kończynie górnej lewej oraz zmianę skórnią o wyglądzie miejscowego odczynu alergicznego po ugryzieniu przez owada na plecach. Siniec na kończynie górnej lewej mógł powstać w czasie i w okolicznościach podanych przez M. M., ale nie spowodował naruszenia czynności narządu ciała ani rozstroju zdrowia.

M. M.sam zgłosił się do dziennikarza gazety (...). Wyraził zgodę na wykorzystanie jego danych osobowych oraz wizerunku. Za jego zgodą wykonano mu zdjęcie.

Jeszcze w czerwcu 2009r. ukazał się artykuł w tej gazecie zatytułowany (...)W centralnej części artykułu zamieszczone było zdjęcie powoda podpisane(...)W treści artykułu przedstawiona była wersja zdarzenia opisana przez powoda, a także odpowiedź na to zdarzenie rzecznika prasowego sieci (...). W artykule wskazano, że M. K., rzecznik prasowy

sieci, winą za całe zajście obarcza niepokornego klienta, który nie chciał się poddać kontroli, używał niecenzuralnych słów i siłą próbował opuścić sklep. W dalszej części artykułu dziennikarz odnosi się do dalszych planów M. M.co do wniesienia powództwa przeciwko sieci(...).

Odpowiedź rzecznika prasowego (...) została przesłana dziennikarzowi drogą mailową bezpośrednio z biura prasowego w dniu 4 czerwca 2009r. W odpowiedzi opisano zwięźle przebieg zdarzenia i wskazano, że klient uczestniczący w zdarzeniu odmówił przejścia do pomieszczenia ochrony i używając niecenzuralnych słów usiłował opuścić sklep. W mailu wskazano, że w związku z uzasadnionym podejrzeniem kradzieży i tym że klient stawał się coraz bardziej agresywny, na miejsce został wezwany drugi pracownik ochrony.

W całym mailu nie wykorzystano nawet raz imienia ani nazwiska powoda, określając go jak „klient”.

Powód jest zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotny. Nie osiąga żadnych dochodów, utrzymując się z pomocy rodziców i w nieznaczącej części z działalności kolekcjonerskiej. Powód posiada długi z tytułu kosztów procesu w stosunku do Wojewódzkiej (...)i (...) S.A.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy oddalił wytoczone powództwo, uznając jego bezzasadność. Sąd stwierdził bowiem, że pozwana (...) spółka z o.o. w K. nie ponosi za przedmiotowe zdarzenie, gdyż na podstawie art. 429 kc nie odpowiada za ewentualne szkody wyrządzone przez inny, profesjonalny podmiot, któremu powierzyła wykonywanie zadań z zakresu ochrony swojego mienia. Natomiast w przekonaniu Sądu Okręgowego zachowanie pracowników ochrony pozwanej (...) S.A.

w W. nie było bezprawne.

W ocenie Sądu, wprawdzie w dniu 2 czerwca 2009r. pracownicy ochrony pozwanej (...) S.A. rzeczywiście stosując siłę fizyczną zaprowadzili powoda do pokoju ochrony, jednak zastosowali środki przymusu adekwatne do sytuacji i nie przekroczyli granic działania (zastosowanego przymusu) w konkretnej sytuacji koniecznego i usprawiedliwonego. Nadto użycie środków przymusu bezpośredniego wobec powoda było efektem jego zachowania, gdyż powód konsekwentnie odmawiał przejścia do pokoju ochrony, celem poddania się kontroli i celem wyjaśnienia sytuacji. Dodatkowo powód zachowywał się arogancko i wulgarnie, próbując odebrać swoje zakupy i opuścić sklep. W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego, to postawa powoda i eskalacja jego zachowania skutkować mogły uzasadnionym podejrzeniem, że powód jednak dokonał zaboru chronionego mienia i w efekcie uprawniały pracowników strony pozwanej do podjęcia dopuszczalnych, adekwatnych i nienadmiernych działań w celu ochrony powierzonego mienia, stosownie do treści art. 36 ust. 1 pkt 3 i 4 oraz art. 36 ust. 4 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. nr 114, poz. 740 ze zm.). Przy czym z ust pracowników ochrony nie padło jednak stwierdzenie równoznaczne z posądzeniem powoda o kradzież, a jedynie kategorię prośba o wyjaśnienie sytuacji. Wskutek podjętej interwencji nie doszło do żadnego nadmiernie uciążliwego dla powoda postępowania, obrażenia go, upokorzenia, czy wyrządzenia jakiegokolwiek krzywdy, w tym uszkodzenia ciała.

Dodatkowo Sąd Okręgowy – podzielając stanowisko Sądu Apelacyjnego

w Warszawie wyrażone w wyroku z dnia 7 grudnia 2005r., w sprawie VI ACa 534/05 (Wokanda 2006 nr 12, str. 39) - podkreślił, że samo poproszenie klienta o udanie się do pomieszczenia ochrony nie było działaniem bezprawnym, gdyż pracownicy ochrony przy dwukrotnym uruchomieniu się sygnału mieli do tego prawo. Przypadkowe uruchomienie systemu alarmowego przy kasie supermarketu i sprawdzenie przez pracowników ochrony sklepu klienta (zatrzymanie, zaproszenie na zaplecze, sprawdzenie towaru) nie stanowi bowiem co do zasady naruszenia jego dóbr osobistych ani w postaci naruszenia nietykalności cielesnej, ani godności osobistej. Nie zawiera bowiem znamion cech bezprawnego działania.

Braku bezprawności działania strony pozwanej nie odbiera także okoliczność, że ex post okazało się, że u powoda nie wykryto żadnej rzeczy stanowiącej własność (...) S.A.

Podobnie odnosząc się do twierdzeń powoda o naruszeniu jego dóbr osobistych

w postaci dobrego imienia i czci, poprzez działanie rzecznika prasowego pozwanej (...) S.A., Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za nieusprawiedliwione. Sąd podkreślił bowiem, że to sam powód zgłosił się do prasy przedstawiając firmę (...) w bardzo niekorzystnym świetle. Na podstawie relacji powoda w prasie ukazał się artykuł o podtytuł (...). W treści artykułu pojawiły się takie, ewidentnie nie potwierdzone nagraniem zajścia stwierdzenia jak: (...) Powód sam podał prasie swoje dane, zezwolił na użycie imienia i wizerunku w rzeczonyj publikacji. Tymczasem w stanowiącym odpowiedź na stanowisko powoda passusie rzecznika prasowego pozwanej spółki nie padło nawet imię powoda. Dziennikarz dokonał wybiórczej prezentacji odpowiedzi rzecznika wskazującej na agresywne zachowanie klienta, używanie niecenzuralnych słów i chęć opuszczenia sklepu, co akurat, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, jest prawdą.

Dodatkowo oddalając wytoczone powództwo jako niewykazane Sąd Okręgowy podniósł, że żądania powoda nie zasługiwały na uwzględnienie także dlatego, że zgodnie z tzw. regułą "czystych rąk" oraz art. 5 kc ochrony dóbr osobistych nie może się skutecznie domagać podmiot, który sam dokonuje ich naruszenia w stosunku do innego podmiotu. Tym bardziej, że w toku postępowania nie znalazły potwierdzenia zarzuty powoda o rzekomym brutalnym, poniżającym i bezprawnym zachowaniu pracowników ochrony, a nadto to sam powód był w stosunku do pracowników agresywny i wulgarny, a w toku procesu wielokrotnie określał pracowników strony pozwanej "bandytami".

O kosztach procsu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 kpc, obciążając pooda – jako stronę przegrrywającą – jedynie częścią kosztów zastępstwa procesowego obu pozwanych podmiotów, mając na uwadze sytuację materialną powoda.

(uzasadnienie k.)

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w części, tj. w zakresie punktu 1 i 2, zarzucając obrazę prawa procesowego, tj.:

1) art. 224 § 1 w zw. z art. 232, art. 278 § 1, art. 280 kpc, poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii biegłego i niedopuszczalne oparcie na nim ustaleń faktycznych w zakresie nagrania przebiegu zdarzenia, z tej przyczyny, że opinia nie została sporządzona przez wyznaczonego przez Sąd Okręgowy biegłego prof. J. W., który formalnie nie został zwolniony w sprawie z obowiązków biegłego i nie był uprawniony do powierzenia opracowania opinii innej osobie, a w czasie jej sporządzania autor tej opinii mgr inż. W. K. (1) nie był ani stałym biegłym sądowym, ani nie został formalnie dopuszczony do pełnienia roli biegłego ad hoc w niniejszym procesie;

2) art. 278 § 1 i § 3, art. 236 i art. 224 § 1 w zw. z art. 232 kpc, poprzez zaliczenie w poczet materiału dowodowego nagrania przebiegu zdarzenia i oparcie rozstrzygnięcia na ustnej opinii biegłego ad hoc mgr inż. W. K. (1), podczas gdy formalnie Sąd Okręgowy nigdy nie wydał postanowienia o dopuszczeniu dowodu z ustnej opinii tego biegłego, ani nie określił tezy dowodowej dla takiego dowodu;

3) art. 217 § 2, art. 224 § 1 w zw. z art. 232, art. 236 i art. 328 § 2 kpc, poprzez nierozpoznanie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki - analizy kryminalnej i cyfrowych nośników danych, zgłoszonego w piśmie procesowym z dnia 28 listopada 2011r. oraz brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku przyczyn pominięcia tego wniosku dowodowego;

4) art. 233 § 1 w zw. z art. 285 § 1 kpc, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie opinii pisemnej mgr inż. W. K. (1) za rzetelną i fachową, podczas gdy nie zawiera ona jakiegokolwiek uzasadnienia, umożliwiającego jego sądową kontrolę i została sporządzona wbrew zobowiązaniu z punktu 3 i 4 postanowienia dowodowego z dnia 19 lipca 2011r., tj. bez zapoznania się z aktami sprawy, bez przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia i powiadomienia stron o ich terminie, bez zapoznania się ze sposobem rozmieszczenia kamer, urządzeniami służącymi do sterowania ruchem kamer i urządzeniami wykorzystywanymi w miejscu zdarzenia do utrwalania obrazu

na nośnikach danych, na które to uchybienia powód wskazał jednoznacznie w piśmie procesowym z dnia 28 listopada 2011r.

W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

(apelacja k. 396 – 401 i k. 392 - 394)

W odpowiedzi na apelację strona pozwana – (...) S.A. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

(odpowiedź na apelację k. 418 - 428)

Strona pozwana – (...) S.A. zaskarżyła powyższy wyrok jedynie w zakresie punktu 2 w części ponad kwotę 150 złotych, tj. co do kwoty 3.467 złotych, zarzucając obrazę prawa procesowego, mające istotny wpływ na jego wynik tj.:

1) art. 102 kpc przez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące brakiem jakiegokolwiek wyjaśnienia i powołania w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, jakie „szczególne okoliczności”, o których mowa w powołanym przepisie, zadecydowały o tak drastycznym obniżeniu kwoty wynagrodzenia za czynności pełnomocnika wskazanego pozwanego z tytułu zastępstwa procesowego;

2) art. 102 kpc przez jego nieprawidłową wykładnię, skutkującą przyjęciem, iż w stanie faktycznym niniejszej sprawy zaistniały (nieznane bliżej pozwanemu) okoliczności mogące stanowić podstawę dla jego zastosowania, przy jednoczesnym braku ustalenia i wskazania takich okoliczności, a wręcz przeciwnie przy jednoczesnym istnieniu i pominięciu przez Sąd I instancji okoliczności wykluczających możliwość powołania się na zasady słuszności w niniejszej sprawie;

3) art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, poprzez przyznanie wskazanemu pozwanemu, tytułem zwrotu kosztów procesu, kwoty wielokrotnie niższej niż minimalna stawka przewidziana dla sprawy o takiej wartości przedmiotu sporu, bez uwzględnienia nakładu pracy pełnomocnika pozwanego, jego wkładu w wyjaśnienie i rozstrzygnięcie sprawy oraz jej zawilego charakteru;

4) art. 328 § 2 w zw. z art. 361 kpc i art. 98§1 i 3 kpc, a to w związku z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 6 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r., poprzez brak uzasadnienia dla zasądzenia na rzecz wskazanego pozwanego, tytułem zwrotu kosztów procesu, w części dotyczącej kosztów zastępstwa procesowego, kwoty wielokrotnie niższej niż stawka minimalna przewidziana dla sprawy o danej wartości przedmiotu sporu.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w części dotyczącej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego należnych wskazanemu pozwanemu i zasądzenie zwrotu pełnych kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów postępowania zażaleniowego. (zażalenie k. 397 - 387)

W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

(odpowiedź na zażalenie k. 409 - 410)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obrazy prawa procesowego, polegające w istocie na wadliwej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w efekcie dokonaniu sprzecznych – zdaniem apelującego – z rzeczywistym przebiegiem przedmiotowego zdarzenia ustaleń faktycznych są chyby.

Wbrew bowiem stanowisku skarżącego z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że po dokonaniu przez powoda zakupów w dniu 2 czerwca 2009r.

w kasie nr (...) sklepu (...), położonego w Ł. przy ul. (...) w Ł., przechodząc przez bramki zainstalowanego w obiekcie systemu ochrony mienia uaktywnił się alarm. Podjęta przez pracownika pozwanej (...) S.A. w W. - M. M.(1) interwencja, zmierzająca do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, mimo ponownego uaktywnienia się alarmu przy powtórnym przechodzeniu powoda przez tę samą, a następnie sąsiednią bramkę (przy braku reakcji bramki w przypadku sprawdzenia samej torby

z zakupami) spotkała się z arogancką i agresywną reakcją powoda, który odmówił przejścia do pomieszczenia ochrony, zaczął awanturować się i krzyżeć. Powód napierał na pracownika ochrony, próbując mu odebrać swoje zakupy. Do pomocy M. M.(1) przybył inny ochroniarz R. W.(1), na którego prośby i sugestie o wyjaśnienie sprawy w pomieszczeniu ochrony powód zareagował agresją. Postawa powoda zmusiła pracowników ochrony, w tym głównie R. W. (1), do użycia przymusu bezpośredniego w postaci złapania powoda silnym chwytem za ramię i doprowadzenia go wraz z M. M.(1) do pomieszczenia ochrony.

Uznania Sądu Apelacyjnego, podobnie jak i Sądu I instancji, nie znalazła odmienna

– lansowana przez powoda wersja przebiegu przedmiotowego zdarzenia – gdyż nie potwierdza jej zgromadzony w sprawie, spójny materiał dowodowy w postaci zeznań przesłuchanych w sprawie świadków (M. M.(1)– k. 201 – 202v, k. A. Ż.

– k. 202v, A. S. – k. 204, R. W. – k. 204v, Z. B. - k. 203 i E. Z.

– k. 277v – 278 oraz A. B. - 276) oraz utrwalone nagranie przebiegu zdarzenia

– abstrahując w tym miejscu od kwestii oceny wiarygodności tego środka dowodowego oraz dopuszczalności i poprawności jego przeprowadzenia w niniejszym postępowaniu.

Nadto twierdzeń powoda, co do przebiegu feralnego zdarzenia nie potwierdziły również złożone przez niego zaświadczenia lekarskie (k. 12 i k. 24 i k. 27), z których bynajmniej nie wynika – jak chce tego powód – żeby jakiegokolwiek ślady na jego ciele mogły sugerować użycie paralizatora, czy innych mechanicznych środków obezwładniających, jak również wzmożonej siły fizycznej (przemocy), skutkujących rozstrojem zdrowia, czy naruszeniem czynności narządów ciała.

Odnosząc się natomiast do eksploatowanego przez powoda zarzutu wiarygodności dowodu z nagrania przebiegu przedmiotowego zdarzenia oraz wadliwości jego przeprowadzenia należy podnieść, że istotnie powołany w sprawie postanowieniem z dnia 19 lipca 2011r. (k. 278v - 279) biegły z zakresu analizy przetwarzania obrazów cyfrowych oraz systemów telewizji (...) – prof. J. W. nie wykonał swojego zadania. Procedura cywilna nie zna bowiem możliwości posłużenia się przez wyznaczonego biegłego de facto inną, choćby profesjonalnie przygotowaną, osobą do wykonania zleconego i przyjętego zadania. Niemniej sporządzonej przez mgr inż. W. K. (1) ekspertyzie nie sposób odmówić wiarygodności i mocy dowodowej, skoro przedstawione uchybienie procesowe zostało następnie konwalidowane. W toku rozprawy w dniu 26 czerwca 2012r. Sąd odebrał od W. K. (1) przyrzeczenie – jako od biegłego ad hoc, a następnie de facto dopuścił dowód z jego pisemnej i ustnej, uzupełniającej opinii na zakreślonej w przytoczonym postanowieniu z dnia 19 lipca 2011r. tezę dowodową (k. 353). Wprawdzie Sąd Okręgowy faktycznie nie wydał kolejnego postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, lecz zwrócić należy uwagę, że pierwsze postanowienie o dopuszczaniu dowodu nie wskazywało konkretnej osoby biegłego i nigdy nie zostało uchylone. Postanowienie to stanowiło zatem podstawę do wydania opinii przez biegłego W. K.. Zaś obecny na powołanej rozprawie zawodowy pełnomocnik powoda nie zgłaszał zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 kpc. Ponadto wnioski opinii W. K. (1), na podstawie których Sąd I instancji m. in. dokonał istotnych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, co do przebiegu przedmiotowego zdarzenia, korelują ze spójnymi depozycjami powołanych świadków.

W konsekwencji wobec braku podstaw do przyjęcia trafności argumentów powoda w zakresie manipulacji strony pozwanej przy rzeczonym nagraniu, przy jednolitej wersji przebiegu przedmiotowego zdarzenia w świetle zeznań przesłuchanych świadków, a także kategorycznego stanowiska biegłego W. K., co do integralności przedstawionego nagrania, Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód nie udowodnił zgłoszonych twierdzeń, co do przebiegu tego zdarzenia, a w efekcie nie wykazał bezprawności zachowania strony pozwanej.

Nadto – wbrew stanowisku apelującego – wobec kategorycznych wniosków opinii biegłego W. K. w zakresie braku ingerencji w integralność przedmiotowego nagrania w sprawie nie było podstaw do dopuszczenia innego biegłego z zakresu informatyki do weryfikacji tej kwestii.

W tym miejscu należy dostrzec, że wprawdzie w świetle art. 24 § 1 kc naruszenie dóbr osobistych jest objęte domniemaniem bezprawności, niemniej w analizowanym stanie faktycznym, nie ulega wątpliwości, że strona pozwana zdołała obalić to domniemanie, zaś powód – obstając przy swoich twierdzeniach – nie zdołał dowieść odmiennej (bezprawnej) wersji przebiegu feralnego zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze należy podkreślić, że choć w ustalonych okolicznościach faktycznych istotnie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda (nietykalności cielesnej, wolności, godności), to naruszenie to nie miało charakteru bezprawnego, gdyż było uzasadnioną okolicznościami, adekwatną do stanu potencjalnego zagrożenia mienia (...) Sp. z o.o. reakcją odpowiednich służb, podjętą w ramach opisanych w art. 3 ust. 1 pkt b) i art. 36 ust. 1 pkt 3 i 4 oraz art. 36 ust. 4 cytowanej ustawy z dnia 22 sierpnia 1997r. o ochronie osób i mienia uprawnień. Tym bardziej, że zastosowane przez wskazanych pracowników pozwanej (...) S.A. środki przymusu bezpośredniego były konieczne i zostały użyte w sposób adekwatny do sytuacji, proporcjonalnie do zaistniałego zagrożenia, a zatem nie w sposób nadmierny, stanowiący – nie korzystające już z ochrony, jako bezprawne - nadużycie powołanych uprawnień.

W tym miejscu należy stanowczo podkreślić, że choć Sąd Apelacyjny nie wyklucza, że w konkretnym przypadku, samo bezpodstawne (wadliwe) aktywowanie się alarmu elektronicznego, powszechnie stosowanego w wielkopowierzchniowych sklepach systemu bezpieczeństwa ochrony mienia, może stanowić źródło bezprawnego naruszenia dóbr osobistych klienta (choćby poprzez postawienie go publicznie w niekomfortowej sytuacji podejrzenia o zabór cudzego mienia), niemniej w kontekście niniejszej sprawy taki wniosek jest nieuprawniony. W analizowanym przypadku to postawa i zachowanie powoda – odmawiającego jakiegokolwiek wyjaśnienia zaistniałej sytuacji oraz wykazującego agresję i chęć oddalenia się ze sklepu - stanowiły źródło uprawnionej reakcji wskazanych pracowników ochrony. Odmienny wniosek w realiach niniejszej sprawy musiałby bowiem oznaczać de facto brak możliwości jakiegokolwiek reakcji pracowników ochrony w sytuacji aktywowania się systemu bezpieczeństwa, jeśli tylko klient odmówiłby wyjaśnienia sytuacji. Takie stanowisko odmawiałoby w praktyce właścicielowi towarów oferowanych do sprzedaży prawa do ochrony swojego mienia, w tym jakiegokolwiek reakcji w stosunku do potencjalnego „naruszyciela”, nawet jeśli stosowane przez niego systemy bezpieczeństwa sygnalizują zagrożenie.

Dodatkowo należy podnieść, że Sąd Apelacyjny jest daleki od akceptacji założenia, w myśl którego każdy klient może być traktowany jako potencjalny „złodziej” i w konsekwencji w każdej sytuacji, często nawet wadliwego uruchomienia systemu bezpieczeństwa, „podejrzany” klient miałby być pozbawiony ochrony prawnej przed „ingerencją” pracowników ochrony w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Jednak Sąd Apelacyjny dostrzega również uzasadnioną potrzebę ochrony mienia ze strony sprzedawcy, który osobiście, bądź za pośrednictwem innych podmiotów może stosować dopuszczalne prawem sposoby ochrony i podejmować stosowne środki kontroli w sytuacji realnego zagrożenia. Tymczasem w niniejszej sprawie bez wątpliwości doszło do powstania takiej sytuacji rzeczywistego, bezpośredniego zagrożenia mienia pozwanej (...) sp. z o.o. Skoro bowiem bramki systemu bezpieczeństwa sygnalizowały podejrzenie zaboru cudzego mienia,

a powód nie tylko nie zmierzał do wyjaśnienia tej sytuacji, ale zaczął przejawiać agresję fizyczną i słowną, próbował opuścić obiekt, zabierając swoje zakupy, to w takich okolicznościach opisane działania pozwanego (...) S.A. były uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

Odnosząc się z kolei do zażalenia pozwanej (...) sp. z o.o. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, podzielając stanowisko Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny stwierdził, że choć Sąd Okręgowy faktycznie lakonicznie uzasadnił kwestionowane rozstrzygnięcie, niemniej w analizowanej sprawie istotnie zachodziły okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 102 kpc, w celu jedynie częściowego obciążenia powoda, jako strony przegrywającej, kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej. Powód jako osoba bezrobotna, bez dochodów nie byłby w stanie uiścić całości należnych kosztów zastępstwa procesowego. Zatem Sąd Okręgowy trafnie choć w niewielkiej części obciążył powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz każdej ze stron kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto uwzględnić należy, że powód w istocie nie dopuścił się żadnego czynu karalnego przeciwko pozwanym i mógł mieć subiektywnie uzasadnione przekonanie, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych.

Wobec powyższego na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc, Sąd Okręgowy oddalił zażalenie jako bezzasadne.

W przedmiocie kosztów procesu na podstawie art. 98 § 1 – 3 w zw. z art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 - 3, § 6 pkt 6 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz pełnomocnika powoda kwotę 3.321 złotych, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu.